

Nie czekajcie na terminatora – jest już tu

1 listopada 2013

Regularne stosowanie przez Amerykanów dronów bojowych w końcu października stało się tematem dla zmasowanej kampanii potępienia ze strony całego szeregu organizacji międzynarodowych. Punktem szczytowym tej nagonki stały się raporty ekspertów Zgromadzenia Ogólnego ONZ na temat niebezpieczeństwa stwarzanego przez drony. W zasadzie, poruszona została kwestia konieczności przejęcia pod kontrolę międzynarodową opracowania i wykorzystywania robotów bojowych. Jest to kwestia jak najbardziej aktualna, lecz analitycy są przekonani, że pozostanie ona bez rozwiązania.

O najbardziej smutnych przypadkach działania dronów bojowych wiemy dzięki doniesieniom prasowym na temat działań zbrojnych i operacji specjalnych prowadzonych przez Stany Zjednoczone w Afganistanie i w Pakistanie. Drony ciągle patrolują tereny tych krajów i w przypadku konieczności atakują skupiska bojówkarzy. Jednak pod ogniem terminatorów często okazują się także cywile, padający ofiarami dronów tak samo często, jak mudżahedini. A może nawet częściej – dowództwo wojskowe nie dąży do publikowania statystyki ataków podejmowanych przez drony od strony powietrza.

Nie kontrolowane w żaden sposób użycie dronów jest tematem raportów takich znanych organizacji, jak Human Rights Watch czy Amnesty International. Natomiast wpływowe amerykańskie czasopismo Time poinformowało o istnieniu całego ruchu pod nazwą Campaign to Stop Killer Robots, opowiadającego się za wprowadzeniem międzynarodowego zakazu stosowania autonomicznych w pełnym zakresie robotów-morderców. Jednakże w sposób najbardziej systemowy całą sprawę potraktowali eksperci z ONZ – w tej cieszącej się szacunkiem organizacji nazywają się oni specjalnymi referentami.

W dwóch dokumentach, zgłoszonych w tych dniach pod obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozpatrywane są wyniki użycia dronów przeciwko terrorystom, a także kwestia zgodności tego z normami międzynarodowymi: ekspert ONZ do spraw walki z terroryzmem Ben Emmerson w swym raporcie proponuje wszystkim państwom, stosującym drony, zapewnienie „przejrzystości w kwestiach związanych z opracowaniem, nabyciem i stosowaniem wyposażonych w broń bezzałogowych aparatów latających”. Wzywa on także rządy do maksymalnego ujawniania informacji odnośnie stosowania dronów w trakcie operacji kontrterrorystycznych na terytoriach innych państw i do podawania do wiadomości publicznej odpowiednich liczb realnych strat wśród ludności cywilnej.

Apele specjalnego referenta ONZ wyglądają co najmniej naiwnie – zaznaczył w wywiadzie dla „Głosu Rosji” ekspert do spraw wojskowości Władimir Szczerbakow. „Jest to niemożliwe. Nikt nigdy nie poda tych danych, jeśli wykonywane są specjalne operacje. Oznacza to mniej więcej to samo, co żądanie od policji umieszczania w internecie jej planów operatywnej działalności poszukiwawczej. Żaden kraj na świecie, któremu zależy na własnym prosperowaniu i na własnym bezpieczeństwie, nie zgodzi się z podobnym ujęciem sprawy co do przejrzystości stosowania swoich służb specjalnych. Można to ograniczyć czy też zażądać wykonywania zawartych porozumień międzynarodowych, przewidujących zakaz stosowania każdych sił zbrojnych na terytorium innego suwerennego państwa, jeśli nie obowiązują porozumienia międzypaństwowe.”

A przecież różne organizacje występujące w obronie praw człowieka już od dość dawna wysuwają żądanie wprowadzenia ogólnego zakazu użycia dronów. Od wiosny tego roku organizacje należące do składu ruchu Campaign to Stop Killer Robots żądają wprowadzenia zakazu nie tylko stosowania, lecz nawet opracowania robotów bojowych. Zresztą, chodzi o całkowicie automatyczne roboty, czyli samodzielne w podejmowaniu decyzji. Podstawowe argumenty prawdopodobieństwo zamordowania przez

robota czy drona ludzi niewinnych, prawdopodobieństwo trafienia podobnych technologii do rąk wrogów czy różnego rodzaju ugrupowań ekstremistycznych i terrorystycznych, a także prawdopodobieństwo niebezpiecznych usterek w oprogramowaniu i tak dalej.

Wprowadzenie zakazów w tej dziedzinie jest kwestią dość sporną – uważa komentator do spraw wojskowości agencji informacyjnej Rosinformbiuro Anatolij Sokołow. „Pełne ograniczenie dalszego opracowania sprzętu w zakresie robotów uważam za niecelowe, jest to bowiem jeden z podstawowych kierunków współczesnego rozwoju naukowo-technicznego w dziedzinie zarówno środków o przeznaczeniu cywilnym, jak i militarnym. Jednak jeśli zajrzyjmy w dalszą przyszłość, to staje się zrozumiałe, że niekontrolowany rozwój robotów i robotów-morderców może zadać wyraźne szkody.”

Dlatego, zdaniem Anatolija Sokołowa, jeśli nie teraz, to w najbliższej przyszłości konieczne będzie przystąpienie do wypracowania norm i przepisów, regulujących opracowanie i stosowanie systemów robotów. Wyodrębnienie tego problemu w oddzielne zagadnienie w działalności legislacyjnej nie ma sensu, – uważa, ze swej strony, Władimir Szczerbakow. Obowiązują bowiem międzynarodowe ustawy dotyczące stosowania broni każdego rodzaju. Wprowadzenie do tych praw zmian w tym, co dotyczy stosowania broni autonomicznych, może być sensowne. Wobec tego problem polega nie na dronach, lecz na charakterze ich stosowania. A przecież te systemy stosują ludzie.

Autor: Nikita Sorokin

Źródło: [Głos Rosji](#)